

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odroczaniem niem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidywanych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, słozenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać posaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10-12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 30. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204, 252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków,
budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr., za reklamy na str. 4-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr., na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo: w poniedziałek, środek i piątek. Przy sądowym śledztwem należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisano miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 1

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, wtorek dnia 5 stycznia 1937 r.

Rok 18

W Nowy Rok

ŻYCZENIA NOWOROCZNE NA ZAMKU.

WARSZAWA. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu Nowego Roku w godzinach porannych doroczne życzenia kierowników naczelnych organów Państwa, poczem w ich otoczeniu wysłuchał mszy św. odprawionej w kaplicy zamkowej przez kapelana przybocznego ks. prałata Humpole.

Po nabożeństwie złożył życzenia Panu Prezydentowi ks kardynał Kakowski. W południe Pan Prezydent poprzedzony przez dyrektora protokołu w towarzystwie prezesa rady ministrów i ministra spraw zagranicznych udał się do sali rycerskiej, gdzie oczekiwał go korpus dyplomatyczny. Ambasador turecki Ferid Tek, jako dziekan korpusu, wygłosił przemówienie. W przemówieniu swym wyraził uznanie dla rządów Pana Prezydenta oraz całej Polski wyrażając się: „Polska pod kierunkiem wypróbowanej mądrości swojego Prezydenta, pod osłoną męstwa, energii i niezłomności charakteru swojego Marszałka pod wskazaniem polityki pokojowej i rozumnej swojego Rządu iść będzie mocnym i stanowczym krokiem do swoich chlubnych przeznaczeń”. —

Pan Prezydent odpowiedział dziękując ujęciem za życzenia oraz wyrazy uznania dla naszego kraju i Rządu. Po krótkiej rozmowie z Ambasadorem Pan Prezydent przywitał się kolejno z wszystkimi szefami misji, którzy przedstawili Mu członków swoich placówek, poczem powrócił do swoich apartamentów.

Nie mogąc przybyć na zamek, Pan Marszałek Śmigły Rydz przesłał Panu Prezydentowi RP. listownie życzenia noworoczne przez swego adjutanta. Pan Prezydent odpowiedział również piśmie odręcznym.

W generalnym inspektoracie sił zbrojnych została wyłożona specjalna księga dla pragnących złożyć życzenia noworoczne Panu Marszałkowi Śmigłemu Rydzowi.

W STOLICY POMORZA.

TORUŃ. W dniu Nowego Roku odbyło się o godz. 10-tej w kościele Najśw. Marii Panny uroczyste nabożeństwo z udziałem pana Wojewody pomorskiego Władysława Raczkiewicza oraz przedstawicieli władz i społeczeństwa.

Po nabożeństwie o godz. 12-tej pan Wojewoda przyjmował w pięknie udekorowanej auli Urzędu Wojewódzkiego od przedstawicieli władz, urzędów i społeczeństwa życzenia noworoczne dla Pana Prezydenta Rzplitej, Wodza Naczelnego i Rządu.

Pierwszy złożył życzenia w imieniu Okręgu Korpusu nr VIII generał Miller, po czym składając życzenia w imieniu społeczeństwa pomorskiego, p. starosta krajowy Łącki wygłosił następujące przemówienie:

Panie Wojewodo!

Mam zaszczyt złożyć w imieniu tu zebranych przedstawicieli zorganizowanego społeczeństwa pomorskiego na ręce pana Wojewody, jako Włodarza Ziemi Pomorskiej, życzenia dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Naczelnego Wodza. Jednocześnie pozwalam sobie uświęconym zwyczajem przemówień noworocznych — dodać kilka uwag, które się mimowoli narzucają, gdy człowiek podsumowując bilans wysiłków zeszluszczonych, myśli o dniu jutrzejszym, oraz o nowych zadaniach, stojących przed nami.

Wszyscy jesteśmy pod wrażeniem wielkiego wysiłku, dokonanego w ciągu ubiegłego ro-

ku przez Rząd w zakresie zrównoważenia budżetu i stworzenia podstawowych warunków dla poprawy finansowej i gospodarczej. Stoimy wobec wyraźnej zarysowującej się możliwości ożywienia tętna naszego życia na wszystkich polach. Również i na Pomorzu rok 1936 zamyka się wyraźnym saldem dodatnim: notuje powstanie nowych i uruchomienie nieczynnych warsztatów pracy, wybudowanie kilku nowych odcinków drogowych a ostatnio przed paru tygodniami otwarto w Gdyni trzecią z rzędu pod egidą samorządu wojewódzkiego — dużą elektrownię, mającą zapewnić ciągłość dopływu energii dla urządzeń portowych naszej bramy morskiej.

W innej części kraju w tym samym dniu otwarto jedno z największych urządzeń elektryfikacyjnych w Polsce — zapórę wodną w Porąbce — mającą dostarczyć dużej ilości energii dla najbardziej uprzemysłowionego okręgu Polski, którego rozwój i ekspansja tak ściśle są związane zarówno z ekspansją morską jak też z głębokim gospodarczym zespoleniem się ziem zachodnich z resztą organizmu gospodarczego Polski.

Doświadczenie wykazuje, że postępy techniczne własne w dziedzinie elektryfikacji i motoryzacji są niemal równoznaczne w dzisiejszych warunkach gospodarczych ze stwarzaniem coraz szerszych możliwości znalezienia pracy dla tych, którzy by próżno jej szukali w warunkach naturalnego lub prymitywnego gospodarstwa.

Nie możemy jednak i nie powinniśmy nawet ludzić się, że technika, że postęp, że użamionie siły przyrody wyręcza jakiegokolwiek człowieka w jego pracy i w jego osobistym często krwawym trudzie zdobywania chleba powszedniego. Nie widzimy wcale, żeby wysiłek ludzki miał się stawać coraz mniejszym i coraz słabszym. Iluzje pod tym względem należy zwalczać na każdym kroku.

W miarę intensyfikacji gospodarstwa i wzrostu dochodu narodowego wzrastają również nasze potrzeby i wymagania i naogół zawsze prędzej, niż możliwości ich zaspokojenia. Żeby chleb powszedni na poziomie pojęć dzisiejszej cywilizacji, wysiłek nasz indywidualny jak też zbiorowy, pomimo środków technicznych, będących w naszych rękach, staje się znacznie większy niż dawniej i z każdym dniem będzie coraz większy.

Jesteśmy wszyscy przekonani, że dzisiaj rozpoczynający się rok 1937 niesie ze sobą spełnienie jeżeli nie wszystkich, to chociażby części pokładanych przez nas nadziei co do ożywienia wszystkich dziedzin naszego życia zbiorowego.

Panie Wojewodo! Szerzy się dziś w całej Polsce przekonanie, że dla wspólnego dobra konieczne jest przełamanie dotychczasowej bierności na wszystkich polach: nie tylko gospodarczej, lecz też politycznej i kulturalnej. Żeby wyjść z błędnego koła, musimy wprowadzić w obieg wszystkie siły i czynniki: te którymi dysponujemy i te, które stoją dotychczas na uboczu.

Poprawa sytuacji zarówno społeczeństw, jak i każdego z nas z osobna zależy przede wszystkim od zwiększenia wysiłku, pomnożenia pracy i wprowadzenia przez to nowej energii do ogólnego łożyska.

W trudnej roli kierowniczej naszego życia gospodarczego i kulturalnego może Rząd nasz i Pan, panie Wojewodo, mieć całkowitą pewność, że społeczeństwo pomorskie na wezwania do wspólnego wysiłku nad ożywieniem pra-

cy zbiorowej i podniesieniem życia materialnego i kulturalnego odpowie zgodnym udziałem i wydobędzie z siebie energię dostateczną dla pokonania przeszkód i dla torowania drogi w lepszą przyszłość, nie zważając na jej trudy i ryzyko.

Bardzo uprzejmie proszę o złożenie Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, jak też Naczelnemu Wodzowi oraz całemu Rządowi najbardziej gorących i szczerych życzeń osobistego powodzenia i owocnej pracy dla dobra Rzeczypospolitej.

W tej myśli wnoszę okrzyk:

Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki,

Naczelny Wódz Marszałek Śmigły Rydz oraz pan premier generał Sławoj-Składkowski — niech żyją!

Okrzyk ten zebrani z entuzjazmem powtórzyli a orkiestra odegrała hymn narodowy.

Pan Wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz odpowiedział na przemówienie p. starosty krajowego jak następuje:

Panie Generale, Przewielebni Księża, Panie i Panowie!

Przed chwilą przez usta starosty krajowego jako reprezentanta całej społeczności naszej Ziemi Pomorskiej złożone zostały życzenia najwyższym autorytetom naszego Państwa — życzenia pomyślności w realizowaniu tych zamierzeń, które sobie w imię dobra państwa nakreślił.

Niech mi wolno będzie tutaj, jako gospodarzowi Ziemi Pomorskiej z ramienia Rządu Rzplitej złożyć wszystkim obecnym reprezentantom społeczeństwa a za ich pośrednictwem całej ludności tej Ziemi najlepsze życzenia noworoczne — życzenia, które chciałbym złożyć waszym rodzinom, waszej pracy, każdemu, kto stoi i pracuje przy jakimkolwiek warsztacie pracy, jak również zespolonej pracy całej zorganizowanej naszej społeczności.

O życzeniach, które zostały skierowane pod adresem Pana Prezydenta Rzplitej, Naczelnego Wodza i Rządu nie omieszkam natychmiast donieść.

Szanowni Państwo! Kiedy stajemy w obliczu Nowego Roku, kiedy przekraczamy w pierwszym dniu jego próg, niewątpliwie rzucamy spojrzenie w przyszłość, jakże nieraz zagadkowo i zdawałoby się niejasno. Rzućmy jednak również okiem wstecz, ogarniając to wszystko, co w minionym roku pozostawiliśmy. Nie bez znaczenia jest, patrząc w przyszłość, objąć wzrokiem to, co się działo w przeszłości. Tak jak wszystko co trwa, co żywe i mocne czerpie swoje podstawy ze zbiorowego wysiłku, z przeszłości i wiąże je z zamierzeniami na przyszłość, tak samo gdy wkroczyliśmy w Nowy Rok, czy w nowy okres jakiejś pracy, musimy zawsze umiejętnie wiązać nasze poczynania z tym, cośmy w przeszłości naszej zdziałali.

Jeżeli rzucimy wstecz okiem, to niewątpliwie możemy z otuchą spojrzeć w przyszłość. Oto w tym roku wielkiego niepokoju, wielkich walk i zmagañ, w roku krwawych bitew Polska wychodzi wzmożniona i stojąc na straży wskazań przez Wielkiego Marszałka nakreślonych, siłując zasadom pokoju, utrwała więzy z innymi narodami ku owocnemu współżyciu. I nie też dziwnego, że byliśmy niedawno świadkami jak sojusznica Francja witała Wodza Naczelnego naszej armii, składając hołd żołnierskiej chwale Polski, a jednocześnie składając wyrazy uznania dostojnej pracy naszego narodu. Aie nie tylko umacniamy nasze stanowisko w świecie, umacniamy je i wewnątrz u siebie na odcinkach życia gospodarczego i politycznego. Jak zaznaczył w swoim przemówieniu pan starosta krajowy, rok ubiegły dał nam zupełnie pozytywne rezultaty. Widzimy zrównoważenie budżetu

państwowego, widzimy mocną naszą walutę, widzimy już pierwsze przebliski zarysowującej się poprawy gospodarczej. A jeżeli wejrzymy wewnątrz naszego życia społecznego, to czyż tam nie widzimy tej radosnej podniety, która każe spodziewać się, że rok przyszły będzie rokiem pomyślniejszym dla narodu i państwa?

Oto dookoła armii naszej, dookoła naszego Wodza Naczelnego cały naród staje masą. Cały naród staje w zwartych szeregach jakby chciał wskazać przez to, że armia i On to jedno. I czyż to nie jest tym najjaśniejszym zadatkiem dla naszej przyszłości, czyż nie tu należy szukać wzoru, jak w przyszłym roku należy ustawić naszą pracę społeczną w imię dobra najwyższego, w imię dobra narodu i państwa. Niechże w zwartych szeregach cały naród idzie, prowadząc państwo do lepszej przyszłości. Możemy więc z roku ubiegłego czerpać otuchę i natchnienie dla naszej pracy na przyszłość.

A jakże tu na tej Ziemi Pomorskiej nasza zbiorowa praca ma wyglądać?

Powiem o niej w dwóch słowach: tak jak rozumiem, jak czuję. Ambicją Pomorza zdaniem moim powinno być odegranie większej niż dotychczas roli w życiu państwa. Ambicją społeczeństwa powinna być, aby zadania, które państwo nakreśla dla Pomorza i ze względu na jego geopolityczne położenie zrealizować w całej rozciągłości we wszystkich przejawach naszej zbiorowości.

Niechże wszystko to, co jest wspólnym dobrem i co nas wszystkich jako naród polski łączy, niech nas prowadzi w pracy dla dobra tej oto ziemi. Prześtafmy dzielić ludzi na tych i innych. Łączmy ich wszystkich i wiążmy w imię dobra wspólnej idei i wspólnej służbie Ojczyźnie. Niech zapanuje harmonia we wszystkich zbiorowych wysiłkach społeczeństwa pomorskiego. Abyśmy mogli wykonać to zadanie, które dla Ziemi Pomorskiej jest przeznaczone, aby Ziemia ta była stalowym zaplecem morza, aby się rozwijała i rozkwitała gospodarco i kulturalnie, aby zbiorowym swoim wysiłkiem w pracy służyła przykładem dla innych ziem Rzeczypospolitej.

To życzenie pragnę złożyć panom jako reprezentantom społeczności pomorskiej i sobie. Głęboko przekonany jestem, że zwartym wysiłkiem wszystkich warstw miejscowej ludności i przy poparciu wszystkich władz potrafimy osiągnąć ten rezultat, a witając przyszły Rok Nowy, będziemy mogli zgodnie z własnym sumieniem powiedzieć sobie: Zdałimy egzamin, posłaliśmy naprzód i w rozumieniu wielkiego jej znaczenia podnieśliśmy w wyżę tę drogą Ziemię.

Tak nam dopomóż Bóg!

Następnie pan Wojewoda po złożeniu życzeń przez przedstawicieli władz, urzędów i instytucji dokonał dekoracji osób odznaczonych w dniu 11 listopada 1936 r. złotym, srebrnym i brązowym krzyżem zasługi.

W imieniu udekorowanych przemówił odznaczony złotym krzyżem zasługi O. Solarz, na co pan Wojewoda odpowiedział w krótkich słowach, życząc odznaczonym dalszej owocnej pracy dla dobra Państwa. Tradycyjną uroczystość zakończono odegraniem „Pierwszej Brygady”.

DEPESZE.

TORUŃ. Z okazji Nowego Roku pan Wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz wysłał następujące depesze:

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
Profesor Dr Ignacy Mościcki

Warszawa

Ludność prastarej Ziemi Pomorskiej składa Ci, Panie Prezydencie, za moim pośrednictwem na przełomie Nowego Roku wyrazy najgłębszej czci i hołdu oraz życzenia osobistej pomyślności.

(Dalszy ciąg na stronie 2-giej).

10 stycznia Hotel Klimka wielki koncert Lutni

(Dokończenie ze strony 1-szej)

Jednocześnie społeczeństwo pomorskie zapewnia Cię, Panie Prezydencie, że stoi i zawsze stać będzie wiernie na straży polskiej racji stanu nad Bałtykiem.

Racz Panie Prezydencie przyjąć także i moje najlepsze życzenia noworoczne wraz z wyrazami szczerzego oddania.

Władysław Raczkiewicz
Wojewoda pomorski.

Pan Marszałek Polski
Edward Rydz - Śmigły

Warszawa

W imieniu społeczeństwa pomorskiego składam Ci, Panie Marszałku, na przełomie Nowego Roku wyrazy głębokiej czci i oddania oraz życzenia osobistej pomyślności. Jednocześnie ludność Pomorza zapewnia Cię, Panie Marszałku, że stojąc wiernie na straży polskiego Bałtyku, gotowa jest pod Twoim rozkazem do każdej ofiary.

Racz Panie Marszałku przyjąć i moje najgorętsze życzenia

Władysław Raczkiewicz
Wojewoda pomorski

Pan Prezes Rady Ministrów
Gen. Dr Fel. Sławoj - Składkowski

Warszawa

Ludność Pomorza za moim pośrednictwem składa Ci, Panie Premierze oraz Rządowi Rzeczypospolitej wyrazy głębokiej czci oraz zapewnienie, że świadoma zadań, które na niej ciążyą i wielkich wysiłków Rządu nad rozbudową potęgi Państwa, nie ustanie w swej wytrwałej i rzetelnej pracy.

Jednocześnie składam Panu Premierowi również i moje najszczerze życzenia

Władysław Raczkiewicz
Wojewoda pomorski.

PREZYDENT AMERYKI WYBIERA SIĘ DO EUROPY

W prasie amerykańskiej zjawily się pogłoski, że prezydent Roosevelt podobno wybiera się do Europy celem omówienia z czołowymi mężami stanu wielkich mocarstw wielkich zagadnień międzynarodowych jak porozumienie monetarne, sprawy długów wojennych i kwestii taryfy celnej.

Z wojny domowej w Hiszpanii

BERLIN. Cała prasa Niemiecka polewując się na źródła londyńskie, zamieszcza wiadomości w sprawie międzynarodowej pomocy zbrojnej dla Rządu Madryckiego.

Siła t. zw. „Międzynarodowej Brygady” określana jest 7000 dobrze uzbrojonego żołnierza. Większość samolotów rządowych jest pochodzenia sowieckiego. Wymieniają trzy typy samolotów jednoosobowe myśliwskie z szybkością przeszło 400 klm. na godzinę, trzy lub czterosobowe dwupłatowce, zaopatrzone w bomby i karabiny maszynowe i wreszcie ciężkie sowieckie samoloty bombardujące. Ponadto strona czerwonych dysponuje pewną liczbą brytyjskich samolotów myśliwskich „Fairy”, samolotów francuskich „Breguet” i „Devoitine”.

Co do broni pancernej, używane są przez czerwonych własne samochody pancerne które nie posiadają większej wartości bojowej. Poza tym lekkie i półciężkie tanki sowieckie. Te ostatnie odznaczają się dużymi zaletami technicznymi i bojowymi. Korpusem czołgów dowodzić ma wyższy oficer sowiecki.

Co do artylerii, wojska madryckie rozporządzają własnymi działami kal. 7, 5 i 12 oraz conajmniej 80 nowoczesnymi armatami sowieckimi, dostarczonymi w ostatnich czasach. — Dopiero niedawno wojska rządowe uzyskały większą ilość doskonałych działek przeciwczołgowych, dostarczonych przez sowieki. Jeśli chodzi o karabiny ręczne, to używana jest broń różnych typów: hiszpańskie „Mauzery”, francuskie „Lebele”, karabiny „Martini”, małe ręczne karabiny maszynowe angielskie „Levisa” i t. d.

Co do transpostu, wojska rządowe do niedawna posługiwały się tylko skonfiskowanymi wozami, ostatnio jednak otrzymały 250 samochodów.

NA FRONCIE NOWY ROK.

Sewilla. Gen. Queipodde Lano w audycji radiowej dn. 31 grudnia oświadczył: Na różnych frontach nie zaszło nic ważnego. Na odcinku Teruel wojska rządowe atakowały w kilku miejscach 4-krotnie. Ataki odparto, przy czym wojska rządowe straciły wielu poległych, wśród nich są plk. Jimenez de la Linaza i mjr. Alfonse Morin. Wzięliśmy trzy czołgi sowieckie. Na odcinku Rouda wojska narodowe posunęły się nieco naprzód.

Korospondent Havasa z Avila po stronie powstańców donosi: Posuwając się naprzód od Loppera. Powstańcy zwolnili 500 zakładników, których porzuciły cofające się wojska rządowe.

GROŹNY POŻAR.

KATOWICE. W niedzielę, dnia 3 stycznia br. w godzinach porannych wybuchł pożar w fabryce skór „Salus” w Rybniku. Spalił się magazyn skór, elektrownia wraz z magazynem ekstraktów. Pożar powstał w elektrowni przy kompresorze napędzanym silnikiem elektrycznym, najprawdopodobniej na skutek krótkiego spięcia. W czasie gaszenia pożaru uległo poparzeniu 2 robotników. Straty wynoszą około 1 milion złotych. Fabryka była ubezpieczona.

Z całej Polski

— CIELETA. (Nieszczęśliwa miłość powodem samobójstwa). We wsi Cieleta pow. brodnickiego popełnił samobójstwo wystrzałem w tył głowy z przerobionego karabinu rosyjskiego 27 letni Władysław Wojciechowski z zawodu ślusarz. Kula rozstrzała czaszkę denata. Śmierć nastąpiła natychmiast.

WPADE NA MINE.

Gibraltar. — Parowiec nieznanego przynależności państwowej przy wejściu do portu Malaga wpadł dn. 31 grudnia na minę podwodną. Statek jest silnie uszkodzony.

LONDYN. Statek hiszpański „Soten”, który po znanym incydencie z krążownikiem niemieckim „Konigsberg” osiadł na mieliźnie, został z niej wydzwignięty, a następnie — ochroniany przez eskadrę pomocniczą statków rządu baskijskiego i liczne samoloty — wszedł do portu „Santona”.

W dniu 1 stycznia w południe statek handlowy angielski „Black Hill” o pojemności 2,500 ton z Newcastle płynący z Bajonny w kierunku portu Santander, był ścigany i ostrzeliwany przez cztery uzbrojone szalupy powstańcze na wysokości Lequito.

Według oświadczenia członków rodziny zmarłego przyczyną tragicznego kroku był zawód miłosny. Narzeczona Wojciechowskiego miała zerwać z nim narzeczeństwo.

Powiadomione o wypadku władze sądowe wszczęły w tej sprawie dochodzenie. —

KRAKÓW. Napad rabunkowy. Na drodze do wsi Kłęczany pod N. Sączem dwaj bandyci dokonali napadu rabunkowego na kierowniczkę miejscowej agencji pocztowej Weronikę Gródkową, która w towarzystwie córki i woźnego pocztowego wracała z N. Sącza. Jeden z napastników uderzył Gródkową kilkakrotnie ręką w ciemną rewolweru w głowę, a drugi wyrwał woźnemu worek pocztowy z przesyłkami i pieniędzmi wartości kilku tysięcy złotych. Po dokonaniu rabunku bandyci zbiegli. Za uciekającymi Gródkowa oddała kilka strzałów, które jednak chybiły. Władze policyjne zarządził natychmiastowy pościg za bandytami.



Napisał Raskatow.

Ciąg dalszy (3.)

— Od wczesnego rana już pan pracuje! — rzekła cicho z przyjaznym uśmiechem, podnosząc na pana Reno swe śliczne, głębokie, czarne oczy.

— Zawsze coś jest do załatwienia.

— A mnie zdawało się pierwotnie, że w takim miasteczku, jak nasze, mało jest okazji do pracy... Pan się spieszy?... chcę panu zadać tylko pytanie.

Reno skłonił się uprzejmie, objawiając tem samem, że jest na usługi.

— Jedno pytanie, — rzekła pani Busze, — ale pan musi odpowiedzieć na nie, prosto, szczerze!

Młoda kobieta mówiła z uśmiechem i żartobliwie, ale Reno zauważył, że twarz jej była bladejsza, niż zazwyczaj i w głębi oczu kryje się coś, jakby strach. Głos pani Busze lekko drżał.

— Mój mąż burmistrz jest niedawno... i ja rozumiem, że mogą być jakieś niedociągnięcia... omyłki. Niech mi pan powie, czy o tem pisze do mego starosta? Myślę o piśmie, jakie pan

rano przyniósł mężowi. To był list od starosty?

— Tak...

— I dotyczy jakichś omyłek?...

— Ależ, nie!

— Pan chce ukryć to przedemną.

— rzekła z żalem pani Busze.

— Zapewniam panią, że list nie dotyczy żadnych omyłek, a aby panią upewnić powiem tyle, że list dotyczy poszukiwań za jakimś rosyjskim zbiegiem.

— Rosyjskim.

— Tak, on uciekł do Francji i ukrywa się tu gdzieś.

— W Alaton?

— Nie... Toby mu się nie udało...

Ale w naszym powiecie... Są takie doniesienia... Nazywa się Antoni Orłow... Oto i cała tajemnica... Teraz mi pani wierzy?

— Teraz wierzę! — bezdźwięcznie odpowiedziała pani Busze. — Dziękuję panu.

Pożegnawszy Reno skinieniem głowy, ona wolno skierowała się w stronę domu, z dziwną jakąś uwagą patrząc w ziemię, jakby bała się poślizgnąć o zwiedle liście, któremi zastana była ścieżka ogrodu.

Rozdział XIII.

Dla mieszkańców Alaton ich nowy burmistrz pozostał taki sam jakim go

widzieli wówczas, gdy z p. Ditur zwiedzał zgłiszczą. Nic się nie zmienił, przynajmniej nazwem.

Ale Busze, zwłaszcza wtedy, gdy zostawał sam, wpadał w jakąś straszną zadumę, a nawet rozpacz. Załamywał ręce. Chodził nerwowo po pokoju, jak zwierzę, pozbawiony wolności, jak więzień, któremu zabrano słońce, niebo, powietrze, przestrzeń pól.

Od rana dzień był przepiękny. Słońce grzało jak w lecie, mimo że była już połowa grudnia. Busze wracał z miasta. Szedł wolno, zbliżając się do domu. Gdy minął zakręt za zajazdem, zauważył ze zdumieniem, że przed domem, w ogrodzie stoi jakiś obcy mężczyzna. Nieznajomy był chudy, wysoki, łysy i ubrany w lachmany.

Stał z rozstawionymi jak cyrkiel nogami i z ożywioną mimiką o czemś rozprawiał z niańką i synkiem Buszego, stojącymi blisko furki.

Chłopiec, bardzo podobny do ojca, czarny, jak cyganiak, patrzył na nieznajomego swymi wielkimi czarnymi oczkami Niańka — zła, wymachiwała rękoma uderzając się w piersi. Najwidoczniej usiłowała nieznajomego o czemś przekonać.

Gdy Busze podszedł, nieznajomy zdjął kapelusz i tubalnym zgłuszonym głosem, jakim mówią zazwyczaj pijacy, przywitał burmistrza:

— Dzień dobry, panie burmistrzu! A ja pana oczekuję!

Mówił z po francusku kalecząc język i akcent, jak cudzoziemiec.

Przy pierwszym spojrzeniu na tego człowieka, Busze doszedł do wniosku, że twarz tę już gdzieś widział, wszelkie jednak wysiłki przypomnienia sobie nie daly rezultatu. A dalby głowę, kiem,

że już widział te zielone, wylupiaсте oczy i tę twarz bez rzęs i brwi — tylko gdzie?

— Prawdą tej kobiety, gdzie się pan znajduje, ale ona, pan wybacz — głucha albo głupia, jak pień. Niech ją licho! Nikt nie uczył mnie gadać palcami nie dziwnego, że jej wcale nie rozumiałem. Zresztą, gwizdać, skoro pan nadszedł. Czy to pana syn, panie burmistrzu?

Burmistrz nie odpowiedział, a dał jedynie znak niani, aby odeszła.

Sporzawszy za odchodzącymi, nieznajomy rzekł:

— Śliczny chłopak... Zaszczyt ojcu przynosi! Ale niańka głupia i do niszego. Mówię szczerze...

— Pan chyba po to nie przyszedł tu. Niech pan mówi, czego pan chce — przerwał mu Busze zniecierpliwiony gadulstwem nieznajomego, któremu się dotychczas badawczo przyglądał i starał się przypomnieć, gdzie go widział dotychczas w swem życiu.

— Czego chcę? Nie, lepiej niech pan zapyta, czego ja nie chcę. Prędzej się wtedy dogadamy. Po pierwsze, nie chcę jeść nadal zgnilie słoniny i odpadków, wykradanych ze śmietników, po drugie — nie chcę chodzić w tych dzia-dowskich lachmanach, po trzecie — być bezdomnym i wreszcie po czwarte — nie chcę dłużej marnieć w tej ponurej mieścinie Alaton. To wszystko — A czego pan chce właśnie ode mnie?

— Pomocy, panie burmistrzu... On kogoż miałbym się tej pomocy spodziewać, jak nie od pana. W mieście żyją i urzędują same chamy. Dogadać się z nimi trudno, zwłaszcza gdy się jest inteligentniejszym od nich człowiekiem. (Ciąg dalszy nastąpi)

W promieniach Gwiazdy Trzech Mędrców

ZA GWIAZDĄ PRZEWODNIĄ KU ZMARTWYCHWSTANIU POLSKI JAGIELLOŃSKIEJ.

(Z okazji święta Trzech Króli).

Naprawdę piękną i pouczającą jest symbolika różnych legend i tradycji chrześcijańskich. Oto Trzech Mędrców wiecznie zdążających za Gwiazdą Przewodnią ku Prawdzie i doskonałości. Bo tak rozumieć można symbolicznych Trzech Króli, chylących czoła przed Słowem, które stało się Ciałem.

Dziewiętnaście wieków minęło od kąd owa Gwiazda Przewodnia prowadzi ludzkość na wyżyny doskonałości, kultury i cywilizacji chrześcijańskiej. Dziewiętnaście wieków minęło, od kąd każdy naród, dążąc ku szczytnym celom, czuje swoje posłannictwo dziejowe i chrześcijańską odpowiedzialność.

dzie poprzez męczeństwo św. Wojciecha, poprzez straszne zmagania z najazdami germańskimi od zachodu, poprzez nieustanne trudy i znoje, ale w niezbadanych wyrokach Opatrzności prowadzi do utworzenia potężnego państwa lechickiego, do utworzenia naszej Ojczyzny polskiej.

Tylko dzięki wielkim ideałom, którym służyła Polska za Piastów, później za Jagiellonów, ideałom chrześcijańskim, państwo nasze w rodzinie narodów Europy zajęło imponujące miejsce i do kultury Europy wniosło poważny swój dorobek, z którego możemy być dumni i czerpać zeń wiarę do przyszłego działania.

Myśmy to wnieśli zasady niesienia wolności innym narodom, światła cy-

gnęliśmy w naszych snach i marzeniach o przyszłej Polsce. Ale jest z nami wiara i nadzieja, że przeminać muszą wszelkie braki i że za Gwiazdą Przewodnią, która od wieków na nieboskłonnie nam świeci — podążymy dużymi krokami w przyszłość jasną i promienną.

Gwiazda ta wieść nas będzie jak dawniej, ku chwale i potęgę, ku spełnieniu posłannictwa naszego w rodzinie narodów Europy i świata i przyświecać nam będzie w służbie wiecznych prawd, które dlatego są wieczne i niezniszczalne, jako, że pochodzą od Boga, że są chrześcijańskie.

Według starych podań „Trzej Mędrcy ze Wschodu” przybyli z Arabii.



Naród polski od wieków wyczuwał i rozumował to doskonale, że w wielkiej rodzinie narodów Europy ma do spełnienia misję dziejową. Przerzucając karty dziejów naszego narodu, na każdym niemal kroku znajdujemy dowody wymownie świadczące o bezinteresowności, o szlachetnych intencjach, o wzniosłości celów w służbie Polski, o naszych dążeniach ku ideałom szczytnym, z nauki Chrystusa początek biorącym.

Gwiazda Przewodnia Trzech Mędrców zdaje się przyświecać już u kolebki tego narodu, który w borach nad Wartą i nad Gopłem zakłada pierwsze zręby swego państwa. Ta gwiazda przewodzi dalej pierwszemu chrześcijańskiemu włodarzowi polskiej ziemi i prowadzi następnie założyciela naszego państwa Bolesława Chrobrego do czynów świętych, pełnych chwały i potęgi.

Promienny szlak tej gwiazdy wie-

wilizacji i wiary prawdziwej, nie siłą oręża, nie podbojem, nie odbieraniem mowy rodzinnej, ale siłą wielkich ideałów, miłości chrześcijańskiej, braterskim ślubowaniem na wspólną dolę i niedolę. Myśmy stali się przedmurzem Europy przed barbarzyństwem Wschodu, myśmy też podnosili po wielokroć hasło: równi z równymi, wolni z wolnymi.

W czasie niebytu politycznego, kiedy nad losami narodu zdawało się ciążyć noc głucha, kiedy na drzwiach domu naszego wypisano: lasciate ogni speranza — ta sama właśnie Gwiazda prowadziła nas w dalszym ciągu, każąc nam wierzyć, że przecież w końcu przyjść musi tryumf i że Opatrzność jest sprawiedliwą.

Dzisiaj ta sama Gwiazda Przewodnia Trzech Mędrców przewodzi nam na nowej drodze odrodzonego żywota. Nie jest jeszcze wszystko u nas dobrze i nie dzieje się tak, jak tego pra-

Byli to mężowie pełni mądrości, a szczególnie zajmowali pilnie badaniem gwiazd oddając im cześć religijną.

Pewnej nocy zadziwiło ich ukazanie się nowej gwiazdy, która wielkością i blaskiem inne przewyższała. Ponieważ znane im było proroctwo Balaama, że „wnijdzie gwiazda z Jakóba” — opuścili swe rodzinne strony i za blaskiem Gwiazdy Mesjasza trafili do żłóbka Zbawiciela w Betlejem.

Co do owej gwiazdy to różne krąży o niej podania. Jedni sądzą, że była to kometa, którą Chińczycy na swoich tablicach astronomicznych zapisali. Kepler uważa za wielką konstelację „wielkiej gwiazdy” Wschodu, potrójne połączenie dwóch planet Saturna i Jowisza, św. Augustyn zaś mniema, że to była cudowna gwiazda.

NA UROCZYSTOŚĆ TRZECH KRÓLI

I pokłon bili królowie...

Znana powieść Wallace'a pt. „Ben-Hur” (wspaniale ujęta zresztą w filmie) zawiera piękny motyw, w którym dużą rolę odgrywają trzej mędrcy ze Wschodu. Brak historycznych szczegółów sprawił, że oni są nieomal mistycznymi postaciami branymi obecnie jako symbole.

Wallace opisuje w swej powieści o tym, jak to trzej mędrcy z różnych stron pustyni jadąc na dromaderach i nic o sobie nie wiedząc, spotykają się, dowiadują ze zdumieniem i radością o wspólnym celu podróży i złączeni nierozdzielnie, gorącą przyjaźnią szukają betleemskiej szopy.

Do takiej wędrówki popchnęły ich głębokie rozmyślenia nad nowym upadkiem ludzkości i jako silne charaktery postanowili szukać prawdy z owego impasu świata i zaradzić złu, przez szukanie dobra i prawdy. A prawdą ową i dobrem wówczas był przepowiadany w księgach biblijnych Mesjasz, który się właśnie narodził.

Głęboki i wiele mówiący jest symbolizm podróży trzech władców wschodnich mocarstw. O taką podróż po prawdę i pokój dla skołatanego świata prosi dziś cała kula ziemiska. Ale jak trudno ją zorganizować dowiodły tego najsprawniejsze biura pokojowych podróży wszystkich państw świata.

A przecież chyba łatwo o cel podróży, bo już znamy, bo już doń dotarli niegdyś: Melchior, Kasper i Baltazar.

Symboliczne dary wiezione z bogatych krain wschodnich do betleemskiej stajenki znalazły swoiste komentarze i w poezji polskiej. Oto dla kogo prosi o błogosławieństwo złota, jednego z darów Syrokomla:

„Gdy niedostatki nad gniołą,
Gdy zbytki zgubić nas mogą,
Chryście zrodzony ubogo,
Ty pobłogosław nam złoto.
Gdzie wieśniak ginie bez chleba,
Gdzie jęczą w lachmanach chorzy
Tam złota wiele potrzeba,
Tam niech się złoto przysporzy.
Kiedy występku ohyda,
Ma złota ile zamarzy,
Królu — potomku Dawida,
Daj go na chleb dla nędzarzy”.

Święto Trzech Króli poza ściśle kościelnymi obrzędami, wyraziło się i w szeregu zwyczajów ludowych. Zwłaszcza na kresach wschodnich, gdzie wszystkie niemal święta łączą się z głębokim kultem umarłych. — Święto Trzech Króli stało się również dniem kiedy wieśniak ziem wileńskich, czy nowogródzkiej obcuje z duchami. Urządza się wówczas t. zw. „wyganieanie kołedy” a Rusini t. zw. „wyganieanie kutji”. Wygląda to w ten sposób, iż cała rodzina wychodzi na dwór i tłucze pałkami po płocie krzycząc lub nawet strzelając. Mamy tu resztki dawnego przepędzenia zmarłych, których zastąpiły święta upostaciowane w kutji.

Na kresach wschodnich odbywa się w Trzy Króle t. zw. uroczystość Jordanu czyli święcenia wody, z którym to zwyczajem powiązały się rozmaite nasze zwyczaje ludowe jak np. rybacy starają się trzymać pod lodem kawałek sieci w chwili święcenia wody, dziewczęta mniemają, że obmycie twarzy wodą poświęconą dobrze robi na urodę itp.

Uroczystość Trzech Króli posiada i charakter międzynarodowy, a to w czasie jedynej w swoim rodzaju „uroczystości językowej” jaka odprawia się w Rzymie. Owa „la fete de lanfues” odprawia się dla okazania, że wszystkie narody powołane zostały do uczestnictwa w dobrodziejstwach odkupienia. Najprzód kapłani odprawiają mszę św. w kaplicy Propagandy we wszystkich językach i obrzędach. Następnie przemawiają z estrady przedstawiciele różnych narodowości, każdy w ojczystym języku.

Z walnego zebrania Powst. i Wojaków placówka Wąbrzeźno

Dnia 1 stycznia br. o godz. 16-tej w Domu Pracy Społecznej odbyło się walne zebranie Związku Powstańców i Wojaków O.K. VIII. placówka Wąbrzeźno.

Zebrań zganił wiceprezes p. Szaliński hasłem „Wolność” witając gości oraz członków życząc wszystkim Dostęgu Roku poczem wezwał do powstania i uczęsz. pam. zmarłych członków. Sekretarz placówki p. Górny odczytał protokół z ostatniego zebrania, który przyjęto bez poprawek. Na przewodniczącego wybrano Prezesa Oddziału Powiatowego p. Szczukę; na ławników Pow. Lek. Wet. p. Wilamowski i Kier. Szkoły p. Nalęcza, na protokulantę p. Staniowskiego. Po utworzeniu się Prezydium przemówił Przewodniczący zebrania p. Szczuka w gorących słowach do zebranych z apelem do dalszej pracy i wytrwałości dla dobra Związku i Ojczyzny.

Sprawozdanie złożył sekretarz p. Górny, skarbnik p. Nowicki w końcu wiceprezes p. Szaliński.

Ze sprawozdania wynika, że placówka Wąbrzeźno liczy obecnie 71 członków, w tym 51 czynnych i 40 wspierających. Placówka brała udział w 10 uroczystościach. Zebrań odbyło się w roku sprawozdawczym 7 miesięcznych i 1 nadzwyczajne, w związku z 10-leciem placówki Wąbrzeźno. Zebrań zarządowych 8 i jedno roczne walne zebranie.

Dla swych bezrobotnych członków urządził zarząd na Wielkanoc święcenkę oraz gwiazdkę na ktich obdarowani zostali wszyscy bezrobotni druchowie. Komisja rewizyjna stwierdziła prawidłowość i fachowe prowadzenie ksiąg kasowych, wyrażając skarbnikowi p. Nowickiemu swe uznanie i wnosząc o udzielenie absolutorium. W dyskusji nad sprawozdaniem żaden z obecnych członków nie zabrał głosu.

wobec czego przewodniczący wnoszą o udzielenie pokwitowania, co też zebrani jednogłośnie uchwalili.

Po pięć minutowej przerwie przystąpiono do wyboru zarządu.

Na prezesa wybrano p. Szalińskiego Feliksa, na wiceprezesa p. Grzegorzycyka Stanisława, na sekretarza p. Górnego Alfonsa, zast. sekretarza p. Sawickiego, na skarbnika p. Nowickiego Franciszka, na ref. organizacyjnego p. Jonasa, na ref. wych. obyw. p. Lewandowskiego Juliana, na komendanta p. Sawickiego.

Do komisji rewizyjnej wybrano p. Wolnika, jako przewodniczącego, a pp. Górniewicza, Maciejewskiego, — Brejzję, Nalęcza i Sionkowskiego na ławników.

Po skutecznym wyborze zarządu przystąpił p. Prezes Oddziału Powiatowego Szczuka do wręczenia odznaczeń za zasługi dla Związku i Ojczyzny przemawiając jednocześnie do każdego z odznaczonych oddzielnie by nadal pracowali dla rozwoju Związku i dobra Ojczyzny. Złotym krzyżem zasługi odznaczeni zostali pp. Pow. Lek. Wet. p. Wilamowski, Kier. Szkoły męsk. p. Nalęcz Jan i Prezes Weteranów Powstań Narodowych p. Jonas Czesław. Srebrnym krzyżem: wiceprezes placówki p. Grzegorzycy Stanisław i członkowie Kirewski Franc. Żywnicki Józef i Samulski Jan.

Po wręczeniu odznaczeń przystąpił nowoobрани prezes p. Szaliński do dalszych obrad, to jest dyskusji w której zabierali głos różni członkowie. Po wyczerpaniu się dyskusji i wolnych głosów wnoszą prezes pow. Szczuka okrzyk na cześć Rzeczypospolitej. Jej Prezydenta i Marszałka Śmigłego Rydza. Okrzyk zebrani entuzjastycznie powtórzyli.

Zebrań zakończył prezes o godz. 18.30 hasłem „Wolność”.

Co mówią gwiazdy o roku 1937

NA WSCHODZIE SKŁONNOŚĆ DO BURZ — NAD ZACHODEM PRZELOTNE ZACHMURZENIE.

Jakim będzie rok 1937?

Co nam przyniesie — pokój, czy wojnę?

Trwożne te pytania ostatnimi wydarzeniami zrodzone w mózgu zawisły na usach, gdy o północy 31 grudnia witaliśmy Rok Nowy, jak tam kogo stać, jednak perlistym szampanem drzdy zwyczajną „czystocią” czy innym trunkiem.

Horoskopy na 1937 roku nie są niestety pomyślnie. We Francji według przewidywań jednego ze sławnych paryskich astrologów wybuchną w pierwszych miesiącach roku zaburzenia wewnętrzne, które grozić będą przerodzeniem się w wojnę domową. W styczniu wybiera fala strajków i bezrobocia. W tym punkcie przepowiednia astrologa pokrywa się z dotychczasowym rozwojem rzeczy. Istotnie bowiem ostatnie dni roku przyniosły we Francji szereg nowych strajków. Sytuacja dojdzie do największego napięcia w kwietniu 1937 roku i zakończy się rozłaniem frontu ludowego, rozwiązaniem Izby; — kryzysem konstytucyjnym, jaki powstanie na skutek zatargu między prezydentem, przeciwstawiającym się nowym wyborom i senatem, którego stanowisko w końcu zwycięży.

Z wyborów w maju wyjdzie nowy parlament który ożywi dawne sojusze i pchnie zagraniczną politykę Francji na nowe tory. W marcu Francja, dzięki zręczności jednego z ministrów (Delbosa), zdola w ostatniej chwili uniknąć wojny. Prezydent Lebrun ustąpi. Życie wewnętrzne Francji kształtować się będzie według wyników ducha francuskiego formuły demokratycznych. Nie będzie ani faszystów ani komunistów.

Drugie półrocze zapoczątkowane otwarciem wystawy międzynarodowej etajęcej pod znakiem Wenus, znamionować będzie ogólne ożywienie w dziedzinie gospodarczej, nawrót do harmonijnej współpracy wszystkich warstw społecznych na podstawach republikańskich. W dziedzinie obyczajowej rok ten stać będzie pod znakiem pewnego rozluźnienia obyczajów. Bogini Wenus święcić będzie swe tryumfy. W pierwszej połowie roku opinia Francji wstrząśnie wielką aferą szpiegowska na rzecz Niemiec, w którą uwikłani będą wyżsi oficerowie. W drugiej połowie powszechną sensacją będzie wielki proces na tle obyczajowym. Poza tym rok ten będzie rokiem

muzyki. Kultura i sztuka wchodzi w nowy okres rozwoju. W roku przyszłym ukaże się nowe arcydzieło muzyczne, godne nieśmiertelnego Wagnera.

Wracając do wspomnianej poprzednio kwestii wojny, astrolog, który uważa swą koncentrację na zagadnieniach politycznych, stwierdza, że Sowiety będą usiłowały Francję uwikłać w wojnę, co doprowadzi w końcu do zerwania sojuszu francusko-sowieckiego i stopniowo do ogólnego uspokojenia atmosfery politycznej, przynajmniej na zachodzie Europy.

Gorzej daleko przedstawia się sytuacja na Wschodzie. Przelotnymi chwilami ciężkiemu zachmurzeniu horyzontu politycznego za Zachodem odpowiada wybitna skłonność do burz na wschodzie Europy.

Szczególnie ciężki będzie ten rok dla Sowietów. Stalin wien na każdym kroku mieć się na baczności, gdyż już w początkach roku 1937 grozi mu śmiertelna choroba, względnie zamach na jego życie. Komunizm straci w tym roku poważnie na znaczeniu. W Sowietach dojdzie do ostrych zaburzeń, wywołanych ruchem narodem na Ukrainie. Czechosłowacji grozi poważne powikłanie. Autor horoskopu nie precyzuje jednak, czy będą powikłania natury wewnętrznej czy zagranicznej. Dla Anglii horoskop przewiduje poważne zaburzenia po koronacji Jerzego 6-tego. Niepokoje te przejawiają się najpierw w Australii i stopniowo przyjmują charakter, zagrażający spoiściści imperium. — Dramat ten, będący dalszą konsekwencją abdykacji Edwarda, zakończy się „happy endem” ku zadowoleniu wszystkich partji, biorących w nim udział. Wreszcie na zakończenie tego dość posurtego obrazu rysującej się przed nami przyszłości jedna pomyślna nowina. Otóż w roku tym nauczymy się dobywać złoto z wody morskiej. Podobno odkrycia dokonać ma najgłośniejszy z „alchemików” współczesnych, Duniowski, którego wynalazek znajdzie nareszcie spodziewane uznanie. Wiedza ścisła a zwłaszcza chemia, poczyni w tym roku olbrzymie postępy. Ponieważ jednak horoskopy przewidują głównie rozwój tej nauki w Niemczech, trudno przypuszczać, by z niej coś dobrego dla ludzkości wynikło.

Otruł matkę arsenikiem

ZBRODNIARZ SKAZANY NA 10 LAT WIEZIENIA.

Chlina, gm. Żarnowiec, pow. olkuskiego w lecie ub. roku była widownią zbrodni, jakiej nie notowano jeszcze w całym powiecie olkuskim.

W wiosce tej mieszka gospodarz Witkowski wraz z całą rodziną. Jeden z synów, 18 letni Henryk miał wstąpić do pracy i był zawadą w gospodarstwie. To też nie był on lubiany przez rodzeństwo i samego ojca. Dochodziło do tego, że Henryk całymi tygodniami przebywał poza domem.

Jeden z jego kolegów, u którego przebywał, mianowicie Maksymilian Nowak miał go namówić, aby raz skończył z rodzicami i rodzeństwem przez wytrucie ich.

Henryk kupił większą dawkę arseniku w aptece w Żarnowcu, rzekomo na szczerę i całą zawartość tej trucizny wysypał do garnka z gotującą

się kapustą pewnej niedzieli, gdy wszyscy domownicy udali się na sumę do kościoła.

W czasie obiadu nie wszystkim kapusta smakowała, wskutek czego zjedzono jej niewiele. Pomimo to wkrótce wszyscy wili się w strasznych boleściach.

Wezwany lekarz wyratował wszystkich z wyjątkiem matki Henryka, która pomimo ratunku zmarła.

Henryka Witkowskiego i Nowaka osadzono w więzieniu. Przed świętami stanęli oni przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuzie, który skazał truciela na 10 lat więzienia i 600 złotych kosztów. Nowakowi winy w namawianiu truciela do zbrodni nie udowodniono, wobec czego został on uniewinniony.

Musimy spotęgować ofiarne wysiłki

w zwycięskiej walce z nędzą i głodem bezrobotnych

PRZEMÓWIENIE RADIOWE MIN. KOŚCIAŁKOWSKIEGO.

WARSZAWA 2 stycznia. Przewodniczący ogólnopolskiego komitetu pomocy zimowej bezrobotnym, min. Zyndram Kościółkowski wygłosił przez radio w dzień Nowego Roku następujące przemówienie:

„Rozpoczynamy dzisiaj nowy rok i wiążemy z nim nadzieje, że będzie on rokiem dobrym dla Polski.

Rok ubiegły minął budząc uzasadnioną wiarę w pomyślniejszą przyszłość.

Po raz pierwszy od wielu lat JESTEŚMY ŚWIADKAMI POLEPSZENIA SIĘ SYTUACJI GOSPODARCZEJ KRAJU. Wskaźnik produkcji wzrósł, wzrosło również zatrudnienie we wszystkich niemal gałęziach przemysłu. Dokonał się skuteczny wysiłek w kierunku zmniejszenia klęski bezrobocia, powiększyliśmy wybitnie ilość robotników zatrudnionych przy robotach publicznych.

Rozszerzyliśmy uprawnienia robotników do otrzymywania zasiłków w okresie bezrobocia, a poprzez stworzenie t. zw. pomocy zimowej daliśmy niezwłoczną pomoc tym wszystkim, którzy w miarę wykarczania robót zaprojektowanych na rok 1936, podlegali zwolnieniu. Demobilizacja tysięcy mas robotniczych z robót publicznych odbyła się we wzorowym porządku i spokoju.

Wchodzimy przeto W TRZY NAJCIEŻSZE MIESIĄCE ZIMOWE nie tylko z wiarą, że je zwycięsko przejdziemy, lecz już dzisiaj prawie z pewnością, że przy warunku dotrzymania złożonych przez śpieszących z pomocą obywateli, dobrowolnych zobowiązań, starczy środków na piezbną pomoc, która pozwoli przetrwać zimę pozbawionym pracy.

Wiele już zostało zrobione. Na apel o pomoc odezwały się ofiarne serca obywateli o

zawszad popłynęły dary. W ciągu miesiąca grudnia byliśmy w stanie rozdysponować pomiędzy olbrzymią masę 300.000 bezrobotnych PONAD TRZY MILIONY ZŁOTYCH GOTÓWKI, przeszło 55000 tonn ziemniaków, przeszło 30.000 tonn węgla; 50000 paczek z odzieżą, przeszło 8000 szkyn mieszanki kawy z cukrem i wielkie ilości drzewa opałowego.

Ogółem w gotówce i naturaliach w ciągu jednego miesiąca

UDZIELILIŚMY POMOCY NA PRZESZŁO PIĘĆ I POŁ MILIONA ZŁOTYCH.

Ze wszystkich zakątków kraju napływają w dalszym ciągu dary i deklaracje. Ale nie ludźmi się że zadanie nasze już zostało spełnione, łagodna dotychczas zima ułatwia nam akcję pomocy zimowej, al w każdej chwili nastąpić mogą ostre mrozy, a z nimi gwałtownie wzrosną potrzeby. Nie wolno nam zapominać, że musimy być gotowi na każde zapotrzebowanie i że każde wołanie o pomoc musi znaleźć swój natychmiastowy odzew.

Niech więc każdy, kto dotychczas ofiary nie złożył, pośpieszy z pomocą w miarę swych możliwości, a ci którzy już coś dali, lecz mogą dać więcej, niech nie sądzą, że swój obowiązek spełnili, bowiem każdy winien dać maksimum tego, co może.

Wzywam również tych wszystkich, którzy w jakiegokolwiek formie zadeklarowali swą pomoc, lecz dotychczas z dobrowolnie przyjętych zobowiązań nie wywiązaali się, aby jak najrychlej złożyli przyobiecana ofiarę

Wchodzimy w nowy rok wśród wyraźnych oznak, że będzie on lepszy od poprzednich. — Świadomość przebytych zwycięsko walk z kryzysem gospodarczym, spojrzenie wstecz, dać nam winno wiarę niezłomną w nad chodzącą lepszą przyszłość.

STOIMY WOBEC PRZEWAŻAJĄCEJ SIĘ NA STRONĘ WYCIĘSTWA SZALI W WALCE O LEPSZE JUTRO, o zapewnienie pracy, a przez nią chleba potrzebującym.

Osiągnięcie tego celu — to wystąpienie najgroźniejszego zła społecznego i państwowego, to warunek pełnego, wszechstronnego rozwoju naszego życia zbiorowego, to zapewnienie państwu naszemu trwałej potęgi.

W tym pierwszym dniu nowego roku uważałem za konieczne zabrać głos w tej jakże ważnej i piekającej sprawie.

Wczoraj spędziłem kilka godzin wśród bezrobotnych, wśród młodzieży i dzieci, wkońcu między bezdomnymi w barakach na Żoliborzu.

JAKŻEŻ WIELE WDCIĘCZNOŚCI MAJĄ CI LUDZIE DLA WSPÓŁOBYWATELI SPIESZĄCYCH DO NICH Z POMOCĄ, i jakie zrozumienie dla trudności gospodarczych, z jakimi walczą nasze młode państwo.

Myślę, że przemawiając dzisiaj i urządzając w dniu wczorajszym, jako przewodniczący komitetu pomocy zimowej przy współudziale licznych organizacji opieki społecznej, powitanie nowego roku dla bezrobotnych, spełniłem wole tych wszystkich, którzy przystąpili do akcji pomocy zimowej.

Tym — którzy przyszli z pomocą, musi dać wielkie zadowolenie moralne świadomość, że bezrobotni mają na najcięższy okres zapewnioną przez pomoc zimową lyżkę gorącej strawy i ciepły kąt, z większą wiarą będą patrzyli w przyszłość, a wiara ta zabezpieczy ich przed depresją i zwątpieniem i doda otuchy w ociekiwaniu pracy.

Korzystam z praw noworocznych i składam słuchaczom tych kilka słów moich życzeń, aby ta akcja pomocy zimowej prowadzona przy udziale wszystkich ludzi dobrej woli w imię dobra ogólnego, była początkiem trwałego działania pod hasłem solidaryzmy społecznego dla potęgi Rzeczypospolitej, a szczęścia i dobrobytu jej obywateli.

MURZYN OWENS WYGRAŁ WYŚCIG Z KONIEM WYŚCIGOWYM.

HAVANA. 4 krotny zwycięzca olimpijski Jesse Owens rozegrał pierwszy swój wyścig po przejściu na zawodowstwo w Havanie. Przeciwnikiem słynnego murzyna był... koń wyścigowy. Wyścig rozegrany został na dystansie 100 jardów. Wygrał zdecydowanie Owens, bijąc konia o 20 przeszło jardów. Zwycięstwo w tej dziwniejszej imprezie oznacza równocześnie definitywny kres kariery sportowej Owensa.

Wszyscy idziemy w dniu jutrzejszym, to jest we wtorek na **BAL MASKOWY** — urządzony przez **Koło Podoficerów Rezerwy Koło Wąbrzeźno** — w sali p. Klimka.

Kronika kościelna

Diecezja chełmińska.

J. E. Ks. Biskup Dr Okoniewski zamianował:

wicedziekanem dekanatu fordońskiego: ks. prob. Hamerskiego Jana z Wtelna;

proboszczami tytularnymi: ks. Gogę Pawła w Toruniu Mokrem, ks. Kikula Bolesława w Zapceniu;

kuratusem: ks. kap. Bielickiego Franciszka z Gdyni w Bierzgowie, ks. kur. Piesika Stefana z Żmijewa w Przecznie, ks. kur. Smigockiego Franciszka z Frzezna w Żmiejewie, zastępcą gen. sekretarza spraw misyjnych: ks. wik. katedr. Ścisłowskiego Alojzego; kapelanem w Zamku Bierzgowskim: ks. dra Strzycka Jana z Bystrawia;

kapelanem SS. Pasterek w Jabłonowie Pom. ks. Męćkowskiego Alfonsa ze Stow. Mis. k. ks. Pallotyńców;

kapelanem morskim: ks. kur. Klementowskiego Bolesława z Bierzłowa;

wikariuszem ekspozytem: ks. Zakrzewskiego Jana z Nowogomiasta w Komierowie;

proponował na prefekta: ks. Guttmanna Pawła z Gniewu w Tetzewie;

wikariuszami: ks. Chodzińskiego Józefa z Niedźwiedzia w Konarzynie, ks. Delewskiego Bolesława z Płowęża w Gniewie, ks. Deskowskiego Eryka z Kościerzyny w Kijewie Król, ks. Gburka Aleksandra z Szarzewna w Sianowie, ks. Glowackiego Kazimierza w Kościerzynie;

jako II, ks. Januszewskiego Nikodema z Wiela w Osiu, ks. Juchty Józefa z Osia w Wielu, ks. Klebke Edmunda z Redy w Lisewie, ks. Kopańskiego Konrada z Sianowa w Szarzewnowie, ks. Krzywdzińskiego Franciszka z Chłmna w Szarzewnowie, ks. Meggera Leona z Lisewy w Redzie, ks. Osowskiego Jana z Tylic w Piasecznie, ks. Ruchniewicza Józefa z Kamienia w Nowemniście n. Drw., ks. Sójkowski z Konarzyna w Niedźwiedziu, ks. Chmeltera Henryka z Strzeczna w Chelmie, ks. Szczypińskiego Stanisława z Chelma w Strzeczcu, ks. Szylickiego Brunona z Piaseczna w Tetzewie u św. Józefa jako II, ks. Tynieckiego Zygmunta z Unisławia w Grudziądzu u św. Krzyża jako II, ks. Wierzchowskiego Józefa z Kijewa Król w Chelmie, ks. Wohlfeila Einesta z Grudziądza w Unisławiu.

KRONIKA
Kalendarzyk

Data	Miejsce	Dzień	Św. Katolic.	Słońce	
				wschód	zachód
4	Styczeń	P.	Tytusa	7,36	15,5
5	"	W.	Telesfora	7,37	15,25
6	"	Ś.	Trzech K.	7,38	15,25

WĄBRZEŹNO

● **Na Fundusz Obrony Narodowej** złożyło w administracji naszego pisma Grono Nauczycieli gimnazjum złotych 15,85.

● **Poziękowanie.** Zarząd zabawowy policyjnym największym dziękuje p. Kosztrzewie za bezpłatne oddanie sali na urządzenie zabawy oraz całemu Obywatelstwu za poparcie i przybycie na zabawę. Jeszcze raz składamy serdeczne „Bóg zapłać” —

● **Następny numer** naszego pisma ze względu na święto Trzech Króli przypadające w środę wyjdzie jutro we wtorek o zwykłym czasie.

● **Nominacja.** P. Filip Jezierski z Wąbrzeźna otrzymał nominację na podporucznika rezerwy. Z okazji tej składamy Panu Jezierskiemu serdeczne gratulacje.

● **Pożegnanie starego i powitanie Nowego Roku.** W czwartek wieczorem przy licznych udziałach wiernych odbyły się w kościele parafialnym uroczyste nieszpory z okazji odejścia starego roku a nadchodzącego Nowego Roku. Nieszpory z asystą odprawił Ks. Grzechowski a podniosłe kazanie wygłosił Ks. Bigus.

W Sylwestra bawiono się nadzwyczaj wesoło na zabawie policyjnej odbywającej się w hotelu Klimka i na balu maskowym Związku Strzeleckiego w sali hotelu pod „Orłem” i na wieczorku rodzinnym w Grandce.

Z chwilą wybięcia godziny 12-tej rozkołysały się dzwony tutejszych kościołów, witając Nowy Rok.

Naogół Sylwester przeszedł spokojnie. Wielbiciele Bachusa było na ten raz sporo.

W niemieckim lokalu „Casino” doszło do bójkii pomiędzy Niemcami. Pobity został jeden z gości przy akompaniamencie wybijanych szyb.

Na balu maskowym Związku Strzeleckiego jury konkursowe w składzie pp.: red. Szczukowa; red. Szczuka; kier. Należć i St. Chwałkowski i naucz. Pior przyznało nagr. następ. maskom I nagrodę otrzymała maska „Głos Wąbrzeski” (p. Chojnicka); II nagrodę maska „Cowboy” (p. Joachim Piątek); III nagrodę maska „Cyganka” (p. Fiałkowska); IV maska „Tyrolka” (p. Rzymkowska); V marynarska (p. L. Beijerówna). Poza tym wyróżniona została p. M. Ohtuszewska. Bawiono się ochoczko przy dźwiękach własnej orkiestry do samego rana. Dekoracja sali była według pomysłu p. Kępczyńskiego.

Na zabawie policyjnej było dużo gości, którzy przy dźwiękach orkiestry p. Wróblewskiego bawili się ochoczko, harmonijnie do późnej nocy. Nad atrakcjami czuwały panie, żony policjantów. Całość wypadła pod każdym względem znakomicie.

W dniu Nowego Roku o godz. 12 w południe p. starosta Kalkstein w sali sejmikowej przyjmował życzenia dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Rządu od naczelników władz i urzędów przedstawicieli duchowieństwa, społeczeństwa Wąbrzeźna i powiatu oraz poszczególnych delegacji organizacji i stowarzyszeń społecznych.

● **Śnieg.** W sobotę przed południem spadł śnieg, który jednak ze względu na dość ciepłe powietrze stopniał.

● **Z niedzieli.** Wczorajsza niedziela, pierwsza w tym roku upłynęła pod znakiem brzydkiej pogody. Przez cały dzień z małymi przerwami padał deszcz. Imprez w tym dniu żadnych nie było — wypożyczano po hucznych zabawach w Sylwestra.

● **Wybiecie szyby i kradzież.** W z soboty na niedzielę nieznani sprawcy wybili szybę w oknie wystawowym p. Falaszki (ul. Wolności) i skradli różne rzeczy. Policja prowadzi dochodzenia celem ujęcia sprawców.

● **Zmiana własności.** P. Garczyński nabył od Chrapkowskiego przy ul. Ogrodowej, nieruchomości za 4500 zł. Nawonabywcy „Szczęść Boże”.

● **Napad uliczny.** W ub. tygodniu dwóch osobników napadło na wracającego do domu p. Wincentego Lewandowskiego kupca z Wąbrzeźna. Napastnicy po steroryzowaniu p. Lewandowskiego zabrali mu portfel z zawartością 70 złotych. Dochodzenia prowadzone przez miejscową policję wykazały, że napastnikami byli niejaki Szynkiewicz i rzeźnik Chrzanowski z Wąbrzeźna.

Dalsze energiczne dochodzenia policyjne są w toku. Wymienionych wyżej osobników przytrzymaano. —

● **Pamiętajcie o balu maskowym.** Jutro, we wtorek w sali p. Klimka odbędzie się bal maskowy, urządzony przez Koło Związku Podoficerów Rezerwy. Bal maskowy zapowiada się nadzwyczaj wesoło, wspaniale. Zarząd przygotował lekką nagrodę dla najpiękniejszej maski, za posiadanie największej ilości baloników i pocztówek. Nagrody wystawione są w oknie p. Klimaszki.

Pozać na balu będzie cały szereg innych atrakcyj. Przygrywać będzie orkiestra doborowa. Mamy przekonanie, że Szanowne Obywatelstwo pośpieży na powyższy bal, tembardziej, że czysty zysk przeznaczono na cele pomocy zimowej bezrobotnych. Połączmy się zatem dwie dobre sprawy: godziwą rozrywkę z dobrym uczynkiem.

● **Licytacje przymusowe nieruchomości.** — Na dzień 21 stycznia br. wyznaczona została licytacja nieruchomości należącej do p. Heleny Mekowskiej (Rynek 15) na godz. 10,30. Tego samego dnia odbędą się licytacje nieruchomości pp. Pełagi Beilewskiej (Rynek, Kościuszki i Przemysłowa) godz. 11. Herberta Bauera (Pieńackiego) godz. 11,30; Teofil Rychlewskiej (z Ryńska) o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie.

● **Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych** będzie urzędowała w Toruniu w dn. 18 stycznia od godz. 8-mej do 13,30.

● **Gwiazdka lokalnego Koła PW.** W dniu 21 grudnia PWK. urządziło gwiazdkę dla hufca żeńskiego gimnazjalnego. W czasie wieczoru dłuższe przemówienie wygłosiła sekretarka p. Wesółowska, po czym jedna z członkini w serdecznych słowach podziękowała obecnym paniom za urządzenie gwiazdki i opiekowanie się hufcem.

● **Wysprzedaż likwidacyjna.** Firma A. Grajkowski, Wąbrzeźno Rynek urządziła z powodu likwidacji przedsiębiorstwa całkowitą wysprzedaż. Każdy za tem może w tej firmie nabyć różne materiały nadzwyczaj tanio (szczegóły w ogłoszeniu)

Z sesji wyjazdowej Sądu Okręgowego

ZA OBRAZĘ NARODU POLSKIEGO

Przed Sądem Okręgowym w Toruniu na sesji wyjazdowej w Wąbrzeźnie stanęła Otylia Borowska, ewangeliczką z Wąbrzeźna zamieszkała na „luksusie” oskarżona o obrazę Narodu Polskiego przez użycie słów: „Tu jest niemiecka ziemia a polskie g...”. Borowska do winy się nie przyznawała. Przewód sądowy wykazał jednak winę oskarżonej Borowskiej, którą Sąd po naradzie skazał na 5 miesięcy aresztu z warunkowym zawieszaniem kary na przeciąg lat 3. — Koszty postępow. ze względu na ubóstwo skazanej nałożono na Skarb Państwa.

POBILI SZWAGRA.

W dniu 13 lipca 1936 roku bracia Chadalowie, Władysław i Jan pobili tak mocno swego szwagra Chojnackiego z Dębowejłaki, że Chojnacki był przez kilka dni niezdolny do pracy. Za ten czyn Chadalowie stanęli przed Sądem

Okręgowym w Toruniu na sesji wyjazdowej w Wąbrzeźnie, który skazał obu braci Chadalów po 6 miesięcy aresztu.

ZA PODROBIENIE CUDZEGO PODPISU.

Przed Sądem Okręgowym na sesji wyjazdowej w Wąbrzeźnie stanął Jan Kędziorski z Kowalewa oskarżony o podrobienie podpisu Joanny Miżykowskiej z Kowalewa, umieszczając jej podpis na liście wystosowanym do Ministerstwa. Za ten czyn skazany został Kędziorski na 4 miesiące aresztu z zawieszaniem na 2 lata oraz ponoszenie opłat sądowych w kwocie 20 zł.

Świadek Miżykowski wobec aroganckiego zachowania się wobec Sądu skazana została na 50 złotych grzywny (płatne w ciągu 3 godzin), a w razie nieściągalności 2 dni aresztu. Poręczył Miżykowska sumy tej nie mogła zapłacić odprowadzono ją natychmiast do aresztu celem odbycia kary.

● **Kapitan Blood.** Irlandczyk Piotr Blood jest z zawodu lekarzem. Za niesienie pomocy przyjacielowi, który został ranny w powstaniu przeciwko królowi Jakóbowi II zostaje wraz z innymi buntownikami sprzedany do Indji Zachodnich jako niewolnik.

Po przybyciu do Port Royalu na wyspie Jamaice Blood zostaje kupiony przez Arabellę, siostrzenicę pułkownika Bishopa, okrutnego właściciela plantacji. Gdy staje się wiadomem, że Blood jest doktorem, zostaje on przydzielony jako nadworny lekarz gubernatorowi wyspy, cierpiącemu na podagry. Po pewnym czasie gnębionym okrutnie niewolnikom udaje się kupić niewielki statek. Pozbawieni odczynny postanawiają zostać piratami. Na czele ich staje Blood.

Znajdując się u szczytu swej pirackiej kariery Blood zawiera układ z francuskim piratem Levasseurem, lecz po pewnym czasie zaczyna podejrzewać go o nieuczciwość przy podziale łupów. Blood stwierdził, że Levasseur po steroryzowaniu załogi okrętu, którym wracali Arabella i lord Wiloughy z podróży dookoła Europy zataił przed nim, że ma otrzymać za uwiezionych poważny okup. Blood wyzywa wówczas francuskiego pirata na pojedynek. Levasseur gnę i dzięki temu Arabella zostaje uwolniona. — Ciąg dalszy na ekranie Kina „Słońce”

● **Sukces zabawy policyjnej.** Zabawa policyjna, ktra odbyła się w dniu 31 grudnia przyniosła przeszło 950 zł. Przekonani jesteśmy, że suma pow. przeznaczona na bezrobotnych zostanie w naszym mieście, tembardziej, że obywatelstwo ofiarne poparło tę imprezę z przeświadczeniem, że zysk pójdzie na miejscowych bezrobotnych.

UWAGA!!!

W dniu jutrzejszym tj. we wtorek idziemy wszyscy na **BAL MASKOWY** Zw. Podoficerów Rezerwy. —

Z POWIATU RYŃSK.

● **Rolnicy na FON.** W następujących gromadach zebrano ogółem: Ryńsk 68,40 zł Węgorzyn 61,89 zł. Ludowice 22,75 zł. Orzechówko 63,25 zł. Trzećano 5,50 zł. Przydwórz 102,66 Orzechowo 42,50 zł. Wład. resztówki Orzechowo p. Józef Sojceki złożył 10 proc. od pod. gruntowego w Gminie Ryńsk zł. 80,00 Razem z terenu Gminy zebrano 446,95 zł.

Gdyby wszyscy rolnicy poszli śladem pana Sojckiego 10 proc. od pod. grunt. na ten dni niecelowałby cel sumy napewno by się więcej niż podwoiła. Coprawda byli również ofiarodawcy, którzy dobrze rozumiejąc sprawę obrony swego ojczystego kraju, złożyli ponad zwykłą normę ale niesety z żalem można stwierdzić zgodnie z listami ofiarodawców, że dobrze sytuowani gospodarze i dobrze im się w odzyskanej ojczyźnie powodzi, chociaż skromnie swej ofiary na cele obrony tejże odmówili.

Z naciskiem trzeba tu podkreślić osadnictwo z Przydworza, pomimo ciężkich chwil bodajże wybiło się na czołowe miejsce w zbiorce na FON.

Dużo do życzenia w takich sprawach jest w stosunku do obyw. gromady Trzećano. Zbiórka zajęci byli poszczególni sołtys: gromad przy pomocy radnych gmin, którym za ofiarną pracę należy się uznanie.

Szczególną uwagę zwraca na siebie obywatelstwo Węgorzyna, gdzie wszyscy bez wyjątku solidarnie opodatkowali się procentualnie według pod. grunt. Gromada licząca ca. 30 rodzin gospodarskich zebrła dość okazałą sumę. W

tym kilka małych osad — robotn. Całą zebraną kwotę Zarząd Gminy w Ryńsku odstawił do Pomorskiej Wojewódzkiej Komunalnej Kasy Oszczędności w Toruniu do dyspozycji Wojew. Kom. FON.

□ **Kradzież.** Na szkodę p. wójta Łukasiewicza skradli nieznani sprawcy jedną swinię. Za złodziejami policja prowadzi dochodzenia.

WIELKIE RADOWISKA

□ **Gwiazdka dla dzieci.** Gwiazdkę dla ubogich dzieci szkolnych urządził Wydział Caritas łącznie z p. nauczycielką Myczkowską. W drugie święto Bożego Narodzenia dzieci zebrały się w świetlicy przy jarzącej się choince, śpiewały pieśni, deklamowały wiersze, a potem zjawili się gwiazdor w towarzystwie anioła. Na wózku przywiózł 28 paczek i rozdał je pomiędzy dzieci, stwierdziwszy uprzednio że są pobożne, grzeczne i pilne w nauce.

Paczki zawierały części ubrań, środki żywnościowe, słodycze. Ofiary na gwiazdkę złożyli parafianie z W. Radowisk: ks. Prob. złożył im podziękowanie w imieniu obdarowanych dzieci. Pozaćm z Wąbrzeźna złożyli łaskawie ofiary pp: Biały 1 zł; Chwałkowski 5 par majtek; Hofmann 10 paczek pieczynek; Lesniewicz 5 pudełek pasty do obuwia; Stienns 5 kawałków mydła do prania; Schaefer 1 majtki, kombinacje, i 2 pary pończoch. Wierzbowska 1 parę pończoch; Żywiecki 10 zeszytów szkolnych.

Ofiarodawcom z W. Radowisk i Wąbrzeźna składa serdeczne „Bóg zapłać”

Wydział Caritas

CZAPLE

□ **Kradzież.** Przed kilku dniami skradziono na szkodę p. Spitzu jedną swinię. Fo złodziejach niema śladu.

KOWALEWO

● **Kradzież.** Niejaka Wasilewska Marta z Kowalewa, znana złodziejka jarmarczna i sklepowa około 20 razy karana, przed niedawnym czasem opuściła mury więzienne w Fordonie i po odbyciu kary 18 miesięcy więzienia zawodu swego ulubionego nie opuściła i udała się w gościnne występy do Brodnicy wraz z swoim ulubieńcem — pomocnikiem Stefanem Truszem z Kowalewa. Tam w pewnym składzie konfekcyjnym skradła torebkę z zawartością 100 złotych na szkodę biednej robotnicy z pobliskiego ma'atku. W czasie pościgu gotówkę tę oddała Truszowi, który torebkę porzucił wyjąwszy z takowej pieniądze i uolnili się.

● **Z rozpraw w Sądzie Grodzkim.** Ukarani zostali: Małch Władysław z Sierakowa za posiadanie zepsutych artykułów spożywczych na grzywnę 10 zł.

Blenkle Emil, rzeźnik z Kowalewa, za posiadanie smalcu mienadającego się do użytku na grzywnę 10 zł i koszty sądowe.

Pawlikowski Mieczysław z Srebrnik na grzywnę 10 złotych — Garbrecht Alfred z Sierakowa na grzywnę 5 złotych — Kilper Alfred z Kowalewa na 10 zł — wszyscy za posiadanie zepsutych wzgl. mienadających się do spożycia artykułów żywnościowych.

Mauch Rudi ze Srebrnik na 3 mies. aresztu z zawieszaniem na 2 lata za uszkodzenie zapory kolejowej i obelgę rzuconą na urzędnika kolejowego.

Gołbiewski Leszek z Chelmy za kradzież owoców na szkodę ogrodnika Ulińskiego Juliana na 1 tydzień aresztu z zawieszaniem na 2 lata.

Przytrzymani przez policję zostali: Marchlewska Anna z Chelmonia za kradzież garderoby i gotówki na szkodę Barbary Prokulewicz. Rozalia Wylęgowska bez stałego miejsca zamieszkania poszukiwana za kradzież bielizny i garderoby w Gniewkowie.

Zebranie Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości miasta Kowalewa. Zebranie zajął sekretarz p. Budniewski przy czym usprawiedliwił nieobecność prezesa i poprosił na przewodniczącego p. Melerskiego członka zarządu. Następnie p. Budniewski odczytał protokół z ostatniego zebrania, który został przyjęty bez zmian dalej złożył sprawozdanie jako delegat z Nadzwyczajnego Walnego Zebrania Zw. Właścicieli Nieruchomości Woj. Pomorskiego, który odbył się w Grudniżu dnia 22. XI. 36 r. Jak wynikało z tegoż sprawozdania, głównym punktem obrad był wybór zarządu Związku Właśc. Nieruch. Woj. Pomorskiego w Toruniu. Na zjazd ten przybyło przeszło 500 delegatów. Obecnych zaszczytli przedstawiciele Rządu, pp. senatorowie i posłowie, członkowie Zarządu Głównego w Warszawie oraz przedstawiciele prasy, kupiectwa, rzemiosła i radni m. Grudziądza. Zauważono również że udział w zjeździe brali delegaci z Łodzi, Warszawy, Lwowa, Krakowa, Sosnowca i innych dzielnic. P. Dr. Zakrzewski przywitawszy gości podkreślił ważność zjazdu oraz kwestię polskości Ziemi Zachodnich. Po wybraniu prezydium Zjazdu odczytano nadesłane liczne depesze z życzeniami. Dalej zabrali głos przedstawiciele Rządu p. Fopławska w imieniu Polskiego Związku Zrzeszeń Właśc. Nieruch. Miejskich i p. poseł Michałowski. P. Dr. Zakrzewski wygłosił obszerny referat dot. krytycznego położenia własności nieruchomości, zadłużenia tych nieruchomości oraz skutki tego zadłużenia, przy czym szeroko omówił sprawę nierentowności starych domów i stale rosnących obciążeń podatkowych dalej mówca poruszył i wnosi uchwalenie wniosków:

1. że postawą istnienia własnej nieruchomości miejskiej jest całkowite jej oddłużenie, co najmniej na tych warunkach, jakie uzyskało rolnictwo i że oddłużeniu mają być objęte wszystkie hipoteczne, bankowe, prywatne oraz zaległe odsetki od 1. V. 1936 r.
2. Do czasu wyjścia ustawy oddłużeniowej o wstrzymaniu wszelkich licytacji nieruchomości miejskich.
3. O stworzenie Banku Akceptacyjnego dla własności nieruchomości miejskich Ziemi Zachodnich R. P.

Referat w sprawie oddłużeniowej wygłosił p. Makowski z Torunia.

Na skutek złożonego przez p. Budniewskiego powyższego sprawozdania uchwalono jednogłośnie przyjąć do wiadomości i akceptować stanowczy i uroczysty proces przeciw zmniejszeniu ubezpieczeń ognioowych w Powiatowym Zakładzie Ubezpiecz. Wzajemnych w Warszawie oraz wprowadzenia przymusu ubezpieczeniowego od ognia.

W sprawach podatkowych i to dot. wykupienia świadectw przemysłowych na rok 1937 szczegółowy referat wygłosił sekretarz p. Budniewski, oraz podał do wiadomości, że deklaracje na nabycie świadectw przemysłowych członkowie mogą nabyć w sekretariacie.

W wolnych głosach wnioskach poruszono sprawę uiszczenia zaległych składek. Również poruszono sprawę Fomocy Zimowej dla bezrobotnych w Kowalewie. P. Klein, jako członek zarządu szeroko sprawę tę omawiał i apelował, by wszyscy członkowie w miarę możliwości składali dobrowolne datki dla bezrobotnych.

Na tem zebranie p. Melerski jako przewodniczący zakończył.

GOLUB

+ Sylwester. W mocy sylwestrowej odbyły się przy udziale licznych gości i masek balet, w Domu miejskim Związku Weteranów Powstań Narodowych 1914 — 1919, a w Hotelu Centralnym miejscowego „Sokoła”.

Wieczorem nieco gwarniej zrobiło się w naszym mieście. Tu i ówdzie dzieci strzelały na pożegnanie starego roku. Powitanie Nowego Roku odbyło się bez hałasu i wszelkiego niesmaku. Oby ten nowy rok zechciał ziścić życzenia obywatelstwa jaknajserdeczniejsze, a ludziom dobrej woli święty spokój.

+ Jubileusz Towarzystwa Kobiet „Jedność”. W dniu 9 bm. obchodzić będzie srebrny jubileusz swego istnienia z obfitym i pięknym programem Tow. Kobiet „Jedność”. Przygotowania w pełnym toku. Oprócz nabożeństwa w łazni przewidziane są m. n. akademie, i wieczorek w Hotelu Centralnym. Czysty zysk przeznacza się dla tut. sióstr. Bliższe szczegóły podamy.

Kącik Powst. i Woj.

WALNE ZEBRANIA PLACÓWEK.

Walne zebrania poszczególnych placówek Związku Powst. i Woj. O. K. VIII powiatu wąbrzeskiego ustalone według poniższego wykazu do którego należy się ściśle zastosować Zarząd Oddziału Powiatowego zastrzega sobie ewentualne zmiany, które zostaną podane do wiadomości zainteresowanej placówce.

Terminy poniższe ustala się w celu by Zarząd Oddziału Powiatowego mógł przybyć na zebrania:

- Dnia 6 stycznia 1937 r.
 - o godz. 15,30 placówka Ryńsk,
 - o godz. 16-tej placówka Orzechówko,
 - o godz. 17-tej placówka Węgorzyn.
 - Dnia 10 stycznia 1937 r.
 - o godz. 15,30 placówka Zieleni,
 - o godz. 16-tej placówka Małe Radowiska.
 - Dnia 17 stycznia 1937 r.
 - o godz. 15,30 placówka Elgiszewo,
 - o godz. 16-tej placówka Chelmoniec,
 - o godz. 17,30 placówka Bielsk,
 - o godz. 19-tej placówka Kowalewo.
 - Dnia 24 stycznia 1937 r.
 - o godz. 14-tej placówka Łopatki,
 - o godz. 16-tej placówka Książki,
 - o godz. 17,30 placówka Osieczek.
 - Dnia 31 stycznia 1937 r.
 - o godz. 14-tej placówka Małe Pulkowo,
 - o godz. 16-tej plac. Wielkie Radowiska.
 - Dnia 2 lutego 1937 r.
 - o godz. 14-tej placówka Łobdowo,
 - o godz. 16-tej placówka Kurkocin,
 - o godz. 18-tej placówka Dębowałaka.
 - Dnia 7 lutego 1937 r.
 - o godz. 14-tej placówka Przydwór,
 - o godz. 16-tej Król. Nowawieś,
 - o godz. 18-tej placówka Płużnica.
- Na zebranie należy przynieść wszelkie akta Zarządu Placówki t. j. sekretarza, skarbnika, komendanta i referenta oświatowego.

Nakłada się obowiązek na Zarządy Placówek, by na walne zebranie Placówki zaprosili wszystkich byłych uczestników Powstań Narodowych, Uczestników wojny światowej i wojny polsko-bolszewickiej jak i wysłużonych żołnierzy armii polskiej oraz sym-

patyków naszego Związku z danej miejscowości i bliższych okolic, aby zachęćli tychże do wstąpienia do naszej organizacji.

„WOLNOŚĆ”

ZA ZARZĄD ODDZIAŁU POWIATOWEGO
(—) Szaliński sekr. (—) Szczuka B. prezes

Kącik radjowy

WTOREK, dnia 5 stycznia 1937 roku.
6.30 Audycja poranna. 7.30 Świąteczne nastroje Koncert. 12.03 Melodia za melodią płyty. 12.50 Pomorska gazeta rolnicza. 13.00 Wszystkiego potrochu. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kulturalne Pomorza. 15.40 Z utworów Claude Debussy'ego. 16.00 Wyprawa kociewiaków na Starogard. 16.30 Koncert zespołu Haliny Adamskiej-Grosmanowej. 17.10 Powieść mówiona 17.25 Robert Schuman: Sonata d-mol. 17.50 Gdzie moje okulary. 18.20 Coraz niżej. 19.00 Dyskutujemy O granice odbronzowywania. 19.20 Polska Kapela Ludowa. 20.00 Żartów moc wielka za pół rubelka. 21.00 Dumki i tańce polskie. 22.30 Żeglarsz po morzu ciemności. 22.45 Muzyka taneczna.

ŚRODA, dnia 6 stycznia 1937 roku.
8.00 Audycja poranna. 9.00 Nabożeństwo ze Lwowa. 12.03 Foranek muzyczny. 14.00 Koncert reklamowy 14.30 Pawłus wędruje. 15.00 1000 taków muzyki 15.45 Szopka. 16.30 Dancing. 17.30 Okołodowanie 18.00 Godzina muzyki francuskiej 19.35 Boże Narodzenie w poezji i pieśni. 20.05 Chór Dana. 21.00 Opowieść o Chopinie. 21.45 Kolendy w wykonaniu Poznańskiego Chóru Katedralnego. 22.15 Muzyka taneczna.

Życie towarzyskie

— BACZNOŚĆ SOKOLI! Miesięczne zebranie Tow. Gimn. „Sokół” odbędzie się w czwartek, dnia 7 stycznia o godz. 20-tej w lokalu zebrani. Przybycie członków konieczne
CZOLEM! — ZARZĄD

Druk.: Zakłady Graficzne B. Szczuki Wąbrzeżno-Pom.
Wydawca: Bolesław Szczuka. — Redaktor odpowiedzialny: Bolesław Szczuka Wąbrzeżno Pom., ul. Mickiewicza 1.

10 stycznia, Hotel Klimka - WIELKI KONCERT - Na Pomoc Zimowa

UWAGA! TYLKO KRÓTKI CZAS! UWAGA!

WYSPRZEDAŻ LIKWIDACYJNA

w firmie **A. GRAJKOWSKI, Wąbrzeżno Rynek 7**

Wszystkie towary znajdujące się na składzie, sprzedają dopóki zapas starczy, częściowo niżej cen fabrycznych, a mianowicie:

- MATERIAŁY na ubrania — płaszcze — kurтки — spodnie bielskie tomaszowskie i łódzkie.
- MATERIAŁY na suknie — płaszcze — kostiumy modne kolory i wiązania.
- JEDWABIE gładkie i deseniowe w najróżniejszych gatunkach.
- MATERIAŁY bawełniane — płótna — inletry — drelichy spodkowe — pościelowe — fartuchowe rękawiczkowe — manszestry — korty cajtgi.
- Firany odpasowane i z metra — obrusy — ceraty chodniki — gobeliny — sienniki — dery — trykotaża — swetry — bielizna damska i męska oraz wszystkie towary galanteryjne.

SPECJALNIE TANIO.

Płaszcze damskie — płaszcze, ubrania — kurтки — spodnie — kapelusze i czapki męskie.

Nagromadzone resztki za połowę dotychczasowej ceny. — —

Zawiadomienie

Cech Piekarski w Wąbrzeżnie podaje niniejszym do łaskawej wiadomości, że z dniem 1 stycznia 1937 roku nie będą dawane do pieczenia jakiegokolwiek bądź dodatki (np. bułka, sznek itp), a to z powodu wyższości cen mąki i ścisłej kalkulacji urzędowej.

(—) Zastawny; (—) Piotrowski Jan; (—) Jarzębowski Stefan; (—) Antoni Nowak; (—) Józef Jakubowski; (—) Aleksy Piotrowski; (—) Fr. Grzybowski; (—) Aleksander Lachuta; (—) C. Macikowski; (—) W. Nadworny; (—) Zygmunt Klimek; (—) Bronisław Kowalski; (—) F. Dąbkowski.

Wąbrzeżno, dnia 1 stycznia 1937 roku.

Panienska

licząca 14—16 lat kochająca dzieci może się zgłosić w adm „Głosu”

4 pokoje

słoneczne z kuchnią i łazienką do wynajęcia zaraz róg Mestwina 7 Piłsudskiego Zgł. Nadolna



KINO DŹWIĘKOWE SŁOŃCE

Tylko 2 dni, w poniedziałek dnia 4 o godz. 5 i 8,15 i we wtorek dnia 5 o godz. 5 i 8,15 wielki film morski

KAPITAN BLOOD

Burzliwe życie najsłynniejszego korsarza i jego wielka miłość **Passe partout i ulgowe bilety nieważne** Specjalne przedstawienie dla dzieci i młodzieży — w poniedziałek i wtorek o godz. 5 — Wstęp 25 gr.

- Cerę zawsze aksamićną będzie pani miała stosując puder „Sekret Piękności” Anida
- Puder „Sekret Piękności” Anida matuje cerę i podkreśla znakomicie indywidualną urodę.
- Puder „Sekret Piękności” Anida, to najwytowniejszy obecnie puder.
- Puder „Sekret Piękności” Anida pokrywa cerę niedostrzegalnie, dzięki niezwyklej subtelności.
- Puder „Sekret Piękności” Anida trzyma się cery kilka godzin nadaje świeżość i interesujący urok.
- Krem „Sekret Piękności” zawiera składniki wybitnie cerę udelikatniające kojące, oczyszczające, odżywcze.
- Cera codziennie piękniejsza, pielęgnowana kremem „Sekret Piękności” Anida.
- Cerę miękką, delikatną elastyczną, czyni krem „Sekret Piękności” Anida
- Jedna próba cię przekonana, że krem „Sekret Piękności” Anida więcej upiększa cerę.
- Cera pielęgnowana kremem i pudrem „Sekret Piękności” Anida mus wzbudzić podziw.
- Odmładza naskórek z każdym dniem krem „Sekret Piękności” Anida.
- Cerę świeżą odsłania krem „Sekret Piękności” Anida usuwając stary naskórek.

Sprzedam korzystnie mało używane

2 motory prąd zmienny 220-380 v. 2,25 i 6 P.S.

2 walcęgniotowniki (Forkwetscher)

kuźnię polową i duże imadło
A. Centlewski Wąbrzeżno „b” Br. Pierackiego 12

Kupuję pożyczki konsolidacyjną w z g l. n. rodową, inwestycyjną i konwersyjną z roku 1924

Chyłkowski Polna 4

Krawcowa

szyje wszelką garderobę — damską i dziecienną po cenach przystępnych
F. Walkowiakówna Wolności 17

Samochód

półciężarowy „Citroen” używany korzystnie sprzedam
L. Klejnowski ul. M. Piłsudskiego 6

Mieszkanie

2 pokojowe także ubikacja dla rzemiosła do wynajęcia
Zgł. Piłsudskiego 55